

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 CZERWCA 2003 R.

SNO 29/03

Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej.

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Jacek Gudowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 12 marca 2003 r., sygn. akt (...) w sprawie zwrotu sprawy do uzupełnienia

p o s t a n o w i ł utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 29 września 2000 r. w A. na ul. Dąbrowskiego sędzia Sądu Rejonowego wracała z lotniska samochodem marki „KIA Sportage”. Był duży ruch, samochody poruszały się w korku. Sędzia jechała z prędkością ok. 15-20 km/godz. Równoległe, trochę ją wyprzedzając, jechał tramwaj. Przed przejściem

dla pieszych na wysokości ul. Szamotulskiej tramwaj zatrzymał się, a spoza niego, z lewej strony, pojawił się nagle młody mężczyzna, który wpadł na maskę samochodu. Następnie upadł, uderzając głową o krawężnik, i doznał wstrząśnienia mózgu oraz złamania kościoczaszki. Po zatrzymaniu pojazdu i wstępnym zabezpieczeniu rannego sędziego Sądu Rejonowego zawiadomiła pogotowie ratunkowe oraz policję o zdarzeniu.

W dniu 15 grudnia 2000 r. prokurator Prokuratury Rejonowej złożył wniosek do Sądu Dyscyplinarnego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu wniosku wskazano, że czynem swoim sędzia nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych i doprowadziła do potrącenia Mariusza N., przekraczającego jezdnię, wskutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania kościoczaszki i wstrząśnienia mózgu III stopnia, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu, w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., tj. czyn z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Dyscyplinarny w Warszawie uchwałą z dnia 8 maja 2001 r. odmówił żądanego zezwolenia, wskazując, że pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej możliwe jest wyłącznie w sytuacji, w której przewinienie sędziego zawiera znamiona przestępstwa, tymczasem materiał dowodowy zebrany przez prokuraturę nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że sędzia dopuściła się przestępstwa.

Na skutek zażalenia prokuratora – uchwałą z dnia 2 października 2001 r. – Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchylił tę uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, który uchwałą z dnia 1 marca 2002 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, uzasadniając, że wnikliwa analiza dostępnych dowodów nie uprawdopodobnia ustalenia, iż sędzia popełniła przestępstwo.

Na skutek kolejnego zażalenia prokuratora Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 14 czerwca 2002 r. uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W obszernym uzasadnieniu – po przedstawieniu szczegółowego opisu zdarzenia i analizie dowodów – wskazał, że na podstawie poczynionych w postępowaniu ustaleń nie istnieje możliwość określenia konkretnych błędów w zachowaniu sędziego, a sam tylko skutek w postaci potrącenia pieszego nie stanowi wystarczającej przesłanki do przyjęcia naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Uchwałą z dnia 12 grudnia 2002 r., wydaną po rozpoznaniu kolejnego zażalenia prokuratora, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i jeszcze raz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu uchwały, po zakwestionowaniu trafności dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów z zeznań niektórych świadków, zlecono dokonanie stanowczych ustaleń pozwalających na przestrzenno-czasową rekonstrukcję wypadku, w którym uczestniczyła sędzia Sądu Rejonowego. Sąd Najwyższy nakazał w szczególności ustalenie usytuowania kierowanego przez sędziego samochodu w stosunku do jadącego po torowisku tramwaju, z którym pokrzywdzony znajdował się przez cały czas w ruchu zsynchronizowanym, a także ustalenie, czy sędzia miała możliwość obserwacji lewej strony jezdni (w tym torowiska) i zareagowania na co najmniej zwolnienie prędkości tramwaju w stopniu umożliwiającym pokrzywdzonemu przejście przez torowisko.

Nakazując określenie prędkości samochodu w chwili potrącenia pokrzywdzonego, Sąd Najwyższy polecił uwzględnienie prędkości poruszania się pokrzywdzonego, przy wzięciu pod rozwagę miejsca potrącenia, usytuowania odkształceń na masce samochodu oraz – dotyczących tej okoliczności – zeznań świadka Rafała M. W końcu Sąd Najwyższy stwierdził,

że po dokonaniu wskazanych ustaleń konieczna będzie analiza prawdopodobieństwa uniknięcia wypadku przez sędziego Sądu Rejonowego, wsparta dowodem z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków komunikacyjnych.

Postanowieniem z dnia 12 marca 2003 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny zwrócił wniosek prokuratorowi celem uzupełnienia śledztwa. Odwołując się do wskazań Sądu Najwyższego podkreślił, że dokonanie stanowczych ustaleń będzie wymagało przeprowadzenia wielu dowodów, a w szczególności ekspertyzy biegłego. Dowody te powinny być przeprowadzone przez prokuratora w toku postępowania przygotowawczego, gdyż dopuszczenie ich przez Sąd Dyscyplinarny nie zwalniałoby prokuratora od ich przeprowadzenia, ponieważ nie mogłyby być „wykorzystane” w postępowaniu karnym, co kłóciłoby się w sposób rażący z ekonomią postępowania.

W zażaleniu na to postanowienie prokurator zarzucił obrazę przepisów postępowania, polegającą na stwierdzeniu istotnych braków postępowania przygotowawczego, których usunięcie powodowałoby istotne trudności, podczas gdy zebrany materiał stanowi pełną i wystarczającą podstawę do wydania orzeczenia merytorycznego i wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia. Prokurator podniósł, że zalecenie Sądu Dyscyplinarnego w istocie zobowiązuje do wykonania czynności dowodowych, które nie mają znaczenia dla przedmiotu rozstrzygnięcia lub są nieprzydatne do stwierdzenia danej okoliczności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w Konstytucji (art. 181), a unormowany szczegółowo w art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej „Prawo o u.s.p.”), stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości. Rację jego istnienia stanowi także domniemanie

uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (art. 61 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p.).

Doceniając doniosłe publicznoprawne znaczenie immunitetu oraz jego funkcję ochronną należy podkreślić, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi w tym wypadku o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej.

Dotyczy to w szczególności przestępstw tzw. cywilizacyjnych, w tym zwłaszcza występków przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełnianych czynem nieumyślnym, mieszczącym się w ryzyku związanym nieodłącznie z uczestnictwem w ruchu lądowym. W tych przypadkach wina pozostaje często kwestią bardzo złożoną, a jej badanie wymaga zaangażowania nie tylko wiadomości specjalnych oraz doświadczenia życiowego, ale także dużej ostrożności i wnikliwości. W związku z tym przy ocenie czynów kwalifikowanych jako nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nietrudno o formułowanie podejrzeń przedwczesnych lub pochopnych, które w odniesieniu do sędziego – zważywszy na niebezpieczeństwo bezzasadnego zakwestionowania „nieskazitelnosci” jego charakteru – mogą spowodować nieodwracalne skutki w zakresie służby sędziowskiej. Także więc z tych względów przy składaniu i rozpatrywaniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej szczególna skrupulatność i ostrożność – zarówno oskarżyciela, jak i sądu – jest tym bardziej uzasadniona.

Poczynione uwagi pozwalają ocenić zaskarżone postanowienie jako podjęte przez Sąd Dyscyplinarny z rozwagą i mające na celu wyświetlenie

wszystkich wątpliwości, na które zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 grudnia 2002 r. Należy przy tym zaznaczyć, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tej uchwały wyraźnie nakazał także odwołanie się do opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych i zaskarżone postanowienie stanowi realizację tego nakazu. W tej sytuacji zarzut prokuratora, że czynności dowodowe wskazane w zaskarżonym postanowieniu nie mają znaczenia dla przedmiotu rozstrzygnięcia lub są nieprzydatne do stwierdzenia danej okoliczności, nie może być uznany za uzasadniony.

W końcu trzeba podkreślić, że to rzeczą oskarżyciela, a nie sądu jest formułowanie oraz wykazywanie przesłanek uzasadniających zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, toteż oskarżyciela – a nie sąd dyscyplinarny – obciąża powinność gromadzenia i prowadzenia wszystkich niezbędnych w sprawie dowodów, uzasadniających w pełni podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 *in fine* i art. 128 Prawa o u.s.p.).